

kredytu, kredytu długoterminowego. Zniżka stopy procentowej, możliwość zaciągania pożyczek na długie lata, możliwość znacznie łatwiejsza, niż w ciągu ubiegłych dziewięciu lat — otwiera nową kartę w dziejach samorządu Polski niepodległej. Rozpoczęta w końcu roku ubiegłego szeroka działalność na polu kredytu obligacyjnego ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego i wkraczającego na tę samą drogę Polskiego Banku Komunalnego — stanowi realny warunek ziszczenia wielkich nakładowych zamierzeń samorządu.

Dojrzewający samorząd spotyka się z zagadnieniami, przerastającymi siły dotychczasowych skupień nawet tych — stopnia drugiego: powiatów. Coraz częściej nasuwa się konieczność łączenia jednych powiatów z drugimi dla wspólnych celów, a nawet wszystkich jedno województwo stanowiących. Zjawiała się więc równorzędnie z tem konieczność ułatwienia tego zrzeszania jednostek terytorjalnych przez wydanie ustawy o takich związkach związków. Regulatyw taki niewątpliwie ukaże się w zaraniu rozpoczętego roku. Odpowiadając dojrzałej potrzebie, przyspieszy powoływanie do życia wielkich zakładów opieki społecznej, zdrowia publicznego, środków komunikacji i innych.

Wzmoczona praca, dzięki w znacznym stopniu napływowi taniego zagranicznego pieniądza, zacznie stwarzać to, co jest oznaką naszego wyzwolenia się ekonomicznego, zorzą naszej samostarczalności gospodarczej: własne zasoby. Zaczynamy oszczędzać! Rozpoczynający się rok będzie niewątpliwie pierwszym, w którym suma oszczędności narodowych przypomni dobre przedwojenne lata. To właśnie, ta wzmoczona praca i zwiększanie jej wydajności, wsparte ustalającą się pewnością jutra, pewnością, że złożony pieniądz nie ulegnie dewaluacji, sprawią, że grosz oszczędzony zacznie napływać obficie do banków i kas oszczędności. I właśnie rok nowy niewątpliwie już w pierwszym miesiącu przyniesie ułatwienie w organizowaniu samorządowych zakładów pieniężnych — wzorowy statut powiatowych i miejskich kas oszczędności opracowany przez Minist. Spr. Wew. I w tem również stanie się zadość powszechnie odczuwanej potrzebie. Można przypuszczać, że rok bieżący będzie rokiem niebywałego zwiększenia się liczby tych kas. Nowi ludzie wśród organów wykonawczych samorządu powinni powziąć postanowienie dołożenia starań, aby zakłady te nie wypaczały nadal, jak to się dzieje obecnie, swojego zadania, aby były kasami oszczędności i pożyczek, a nie odwrotnie. Skoro właściciele uciulanego grosza nie zgłaszają się sami, należy pójść po ten grosz do nich, trzeba propagować, umiejętnie, a co najważniejsza — organizować oszczędzanie. Podobnie w udzielaniu pożyczek zapanuje celowa polityka; tani, dogodny kredyt, to atut wielki narówni z clami i podatkami: może podnosić jedne, pożądane, ograniczać inne — niepożądane gałęzie wytwórczości. Każda powiatowa kasa oszczędności będzie na małą skalę przeprowadzała u siebie taką politykę finansową.

Zaraz na początku roku nowego ujrzy światło dzienne ogólna dla całego Państwa — ustawa budowlana. Skorzystamy z niej skwapliwie. Wzmocni ona wolę naszą w kierunku racjonalnego zabudowania osiedli ludzkich. Mamy wiele zaniedbań do odrobienia. Gwałtowna, natarczywa potrzeba stwarzania dachu nad głową.

odbudowania $1\frac{3}{4}$ miliona zniszczonych przez wojnę budowli, sprawiła, że nie było możliwości przygotowania się do tej masowej odbudowy; nie poprzedziły jej wszędzie plany regulacyjne, nie uwzględniono warunków zdrowotnych w mierze należytej, nie uczyniono zadość wymaganiom estetyki. Nowa ustawa budowlana jest tak pomyślana, że daje możliwość władzom lokalnym wprowadzać przepisy odpowiednie dla pewnych miejscowości. Ustawa pozwoli energicznej woli władz powiatowych do poprawienia warunków zdrowotnych i bezpieczeństwa ogniowego we wszystkich osiedlach, o ile jedno i drugie od sposobu wznoszenia budowli zależy.

Możliwości tedy dla pracy organów samorządu rok nowy przyniesie wiele, — wiele będzie nam dano, wiele dać musimy sami. A przede wszystkim siebie dać musimy. Stosunki tak się układały dotąd, że w województwach zachodnich, centralnych i wschodnich głównym czynnikiem w organach samorządu był przedstawiciel władzy państwowej; w województwach południowych, z różnych powodów, panowała naogół apatja, odsunięcie czynnika miejscowego od pracy nad sprawami w zakresie samorządu wchodzącymi. Przemożny wpływ czynnika urzędowego, w licznych wypadkach nadzwyczaj owocny w skutkach, zasadniczo nie jest pożądany. Wydarzenia z ostatnich miesięcy stanowią jaskrawe tego potwierdzenie. Władze centralne przerzucają starostów dla względów polityki państwowej, absolutnie nie licząc się z tem, czy to będzie z krzywdą dla tego, czy innego powiatu, czy nie ucierpi na tem cały kompleks rozumnie pomyślanych i dobrze prowadzonych spraw gospodarczo - kulturalnych, wymagających jeszcze przez dłuższy czas udziału przewodniczącego sejmiku i wydziału powiatowego, który był ich inicjatorem i głównym administratorem. Podobnie i w mianowaniu nowych naczelników powiatu władze centralne mają na uwadze głównie względy polityczne, potrzeby techniki i sprawności administracyjne, ale nie kwalifikacje gospodarzy powiatu. I to się nie zmienia. Tak będzie zawsze, i to jest rzecz zupełnie zrozumiała i naturalna. Tylko dla nas musi to być ostatecznym bodźcem, wprowadzie zewnątrz przychodzącym, do przypomnienia sobie tej zasady, że podstawę pracy samorządu z istoty jego wynikającą stanowić winna myśl i wola ludzi miejscowych.

Rok nowy winniśmy więc rozpocząć postanowieniem wzmocnienia pracy członków sejmików, rad powiatowych, wydziałów powiatowych i komisji nad ziszczeniem ważnych, często wielkich zadań samorządu. Wypracowywać program działania dla organów powiatowego samorządu, wyodrębniając ze szczegółowego planu to, co mogą wykonać same gminy, dopilnować i dopomagać im czynnie w podnoszeniu ludności na wyższy poziom kulturalno - gospodarczego życia — to zadanie budowania u podstaw, nie mniej ponętne od udziału w życiu partii politycznych.

Nie wątpimy, że rok nowy przyniesie odnowienie zamarłych rad powiatowych w województwach południowych. Nic to, że przez szereg lat były one nieczynne, rozwiązane lub przez czas zdekompletowane: „duch tysiąckrotnie się nuży i dźwiga tysiąckrotnie“. Rok nowy oglądać będzie nowych ludzi, ożywionych chęcią do pracy, na podobieństwo tych pionierów, którzy w 1863-

1869 w stokroć gorszych warunkach kładli podwaliny pod poczynający się samorząd galicyjski. Wzmocnieni zostaną finansowo: rząd przystąpił do pracy nad reformą finansową, która ma się wyrażać, między innymi, w rozgraniczaniu dochodów skarbu i samorządu. Musimy cały wysiłek zbiorowy uczynić, aby nie dopuścić do uposiedzenia samorządu, jak to — podobno — jest zamiarem Ministerstwa Skarbu. I niewątpliwie, cel ten osiągniemy wobec coraz większych obowiązków, jakie każda niemal ustawa wkłada właśnie na organy samorządu, że wspomnimy tylko nowe ustawy o opiece społecznej, projekt ustawy bibliotecznej itd.

Można więc śmiało powiedzieć, że r. 1928 zaznaczy się wybitnie pojawieniem się warunków, sprzyjających spotęgowaniu życia samorządowego. Skoro z nich skorzystamy, skoro w pracę włożymy nową wiarę i z energią przeprowadzać będziemy swoją wolę w dwustu kilkudziesięciu ogniskach życia, na obszarach całego Państwa, pilnując bacznie, aby nie biurokratyczny referat,

ale czyn widoczny był wyrazem każdej załatwionej sprawy, uda się nam uczynić duży postęp, pchnąć naprzód cały naród po drodze kultury.

Samopomoc społeczna, jakiej wyrazem jest samorząd miejscowy, łącząc ludzi wszystkich w sprawie dobra publicznego, stanowi przeciwstawienie samolubnej stanowowej walce stronnictw, która punkt kulminacyjny osiągnie właśnie w roku bieżącym w namiętnej walce wyborczej wszystkich przeciwko wszystkim. Klęskę społeczną, jaką są wybory do parlamentu w warunkach naszego życia publicznego, powodując używanie środków takich, jak kłamstwa, przekupstwa, gwałtów we wszelkich postaciach, rozpalając uczucie nienawiści, a potem naigrawanie się i uczucie upokorzenia na przemianę — klęskę tę musimy zmniejszyć przez równą, spokojną, zgodną i wytężoną pracę w instytucjach samorządowych.

Józef Bek.

Kształcenie agronomów społecznych

Dane statystyczne wykazują, że plony z hektara, jakie nasi rolnicy otrzymują ze swej pracy, są o 50% niższe niż w Niemczech, a o 38% niższe niż w Czechach. Zapewne nie łatwo będzie kiedykolwiek naszym rolnikom dorównać tym krajom, ale jeżeli rozejrzeć się po naszych województwach, widzimy ogromne różnice, plony bowiem w województwach zachodnich są o 25% wyższe niż w centralnych i przewyższają prawie w dwunastobój plony w województwach wschodnich. Wreszcie w każdym województwie widzimy znaczną różnicę plonów od 10 do 19% pomiędzy plonami pól większej i mniejszej własności. Różnica ta dla województw centralnych wynosi do 13% podczas, gdy przed wojną wynosiła 11%.

Dane te wykazują, jak wiele jest w Polsce do zrobienia dla podniesienia plonów szczególnie tam, gdzie są one najniższe, a przede wszystkim do podniesienia ich na polach drobnych gospodarstw na przestrzeni całej Polski. Jedne tylko różnice plonów drobnej i większej własności w naszym kraju, to strata kilkuset milionów złotych. Oczywiście, że drobna własność znacznie więcej produkuje produktów zwierzęcych i na ogół przewyższa wydajnością swoją większe gospodarstwo pomimo niższości plonów, ale i na polu produkcji zwierzęcej widzimy w kraju naszym u drobnej własności wielkie braki zarówno co do wydajności mleka z krowy, jak i co do racjonalnego żywienia oraz stanu poprawności hodowli.

Już przed wojną prowadzona była w Polsce szeroka akcja społeczna nad podniesieniem gospodarstw włościańskich. W państwie polskim akcja ta szeroko się rozwinęła. Ale rezultaty jej są dotychczas nie wystarczające. Metody tej pracy są niedość realne i skuteczne. Wiele osób to widzi i odczuwa. Dobra wola w tych sprawach nie wystarcza.

Postępowanie takie, by wieś cała, gmina, powiat dokonały znacznych postępów w uprawie pól, hodowli

i żywieniu inwentarzy i w całym gospodarstwie jest to praca wymagająca dobrego przygotowania i poważnie obmyślonego planu działania. Same organizacje rolnicze z dzisiejszymi swoimi metodami pracy temu nie poradzą. Mówi się dziś dużo o izbach rolniczych jako o nowym czynniku w rozwoju kultury rolnej. Można mieć na myśli i rolę samorządu terytorjalnego w tej sprawie. Komu jaka rola ma przypaść w udziale w całości kształcenia pracy, to nie stanowi sprawy najważniejszej. Mogłyby nawet i organizacje rolnicze wszystkiemu podołać. Ale najważniejszą jest rzeczą, by przenieść punkt ciężkości agronomji społecznej z propagandy organizacyjnej, na co dziś idzie większość energii personelu, na fachowe kierownictwo gospodarcze warsztatów pracy wytwórczej samych drobnych rolników.

Dziś jeżeli majątek większy zgodzi jakiego dobrego fachowca, to w krótkim czasie już z przejazdu drogą można stwierdzić, że perz został wytępiony, chwastów nie będzie widać, skiby wyrażać będą głębszą orkę, a plony rzucić się w oczy będą lepszym wyglądem tak samo jak wygląd inwentarza. Czyż to samo ma miejsce, gdy do wsi jakiej dojeżdża instruktor, choćby to był człowiek wykształcony i zdolny. A przecież jest to dla Polski sprawą pierwszorzędną, by wieś mogła korzystać w całej pełni ze wskazówek wiedzy i przekształcać się pod jej tchnieniem. Jeżeli postęp rolniczy naszej wsi nie będzie równie szybki jak folwarków, a szybszy od wzrostu ludności, to nigdy wieś nie stanie na poziomie zabezpieczającym naszemu Państwu i społeczeństwu należyty stan dobrobytu i cywilizacji.

Dzisiejszy postęp rolnictwa na wsi jest za mało powszechny i za powolny. Statystyka wyraźnie nam co do tego nie pozwala mieć żadnych złudzeń. Pojedynczy gospodarze, wyróżniający się stanem swoich gospodarstw, nie są przedmiotem powszechnego naśladownictwa. Wiele jest gmin, a w każdej gminie wiele jest wsi o zupełnym zaniedbaniu w prowadzeniu gospodarstwa. A prze-

cież jako kraj, naród i państwo, musimy wytrzymać wyścig z innymi na polu pracy wytwórczej, gdyż jest to pole, na którym panuje dziś w świecie powszechna rywalizacja. Kto nie pójdzie naprzód na tem polu w sposób zdecydowany, powszechny i wyraźny, dla tego z czasem zabraknie miejsca wśród samodzielnych jednostek państwowych: gospodarczych.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zśród grona jej słuchaczy cała setka wystąpiła do władz tej uczelni z inicjatywą, by wśród licznych specjalizacji, które w niej na czwartym roku studjów istnieją, nie zabrakło osobnej specjalizacji „agronomji społecznej”. Tak doniosły moment, jak chęć studentów poważniejszego przygotowania się naukowo do późniejszej działalności społecznej, został przez profesorów skwapliwie podchwycony i w obecnym roku szkolnym specjalizacja taka została zaprowadzona przez odpowiedni dobór wykładów i ćwiczeń. Agronomja społeczna nie była dotychczas przedmiotem żadnej specjalizacji w czasie studjów. Działacze na tej niwie przeważnie nie podlegają ani fachowemu kierownictwu, ani kontroli skuteczności ich pracy w zakresie czysto fachowym. W rozwoju agronomji społecznej trzeba przejść do nowego etapu, w którym dominujące stanowisko zajęłoby uzdolnienie do oddziaływania na szerokie masy ludności takiego, by doprowadzić do zmiany ich złej rutyny gospodarczej i stosowania ulepszonej techniki pracy. W związku z tem winien powstać nowy typ działalności społecznej i typ takiego działacza społecznego, któryby widział owocne skutki swej pracy w postaci istotnego podniesienia plonów na dużych obszarach całych wsi tak, by wyglądem urodzajów i inwentarzy nie mogły one świadczyć o swem zacofaniu.

Do pracy takiej potrzeba będzie bardzo dużo sił ludzkich różnego stopnia. Wzięci powinni być do niej i wychowawcy różnego typu i stopnia szkół rolniczych. Sztab sił kierowniczych i twórczych dla takiej pracy muszą dać wyższe zakłady naukowe rolnicze, które, prócz wyrabiania jednostek nadających się do tej pracy, powinny z nimi pozostawać w łączności już po wejściu ich w życie.

Dla wyrobienia takich jednostek konieczny jest plan szeroko zakrojony. Plan ten musi mieć na widoku całościowość zagadnienia.

Zacząć trzeba od tego, by specjalizować w agronomji społecznej wychowawców wyższych zakładów naukowych rolniczych. By się przygotowali oni do oczekującej ich misji, trzeba, by już na 3 i na 4-ym roku studjów otrzymywali oni wiadomości i odbywali główne ćwiczenia dla dalszego ich doskonalenia w obranym kierunku. Po przejściu takiej specjalizacji w łonie wyższego zakładu, koniecznym będzie jeszcze dwuletnie doksztalcenie praktyczne inżynierów agronomów, by mogli oni być uznani za gotowych do objęcia początkowych stanowisk życiowych w danym kierunku. W cią-

gu tych dwóch lat będzie musiał pozostawać dany agronom pod osobnym kierunkiem z ramienia jego uczelni ustawionym. Praktyka powinna mu dać zetknięcie się bezpośrednio z pracą w drobnych gospodarstwach przez udział w niej, a również poznanie stosunków o wyższym typie pracy społecznej w kraju lub zagranicą.

Szkola Główna Gospodarstwa Wiejskiego, wypuszczając wychowawców specjalizowanych w kierunku agronomji społecznej, starać się będzie, ażeby przyczynić się do podniesienia poziomu pracy społeczno - agronomicznej. Wynik ten nie będzie zależał jedynie od przygotowania, jakie Szkoła dawać będzie, ale w wielkiej mierze od tego, jak głębokie będzie w sobie czuł powołanie ten, kto do specjalizacji przystąpi i w jakiej mierze z gotowości jego do pracy skorzystać będą mogły te lub inne części naszego kraju.

Chcąc, ażeby z agronomów społecznych, wyspecjalizowanych odpowiednio, skorzystał cały nasz kraj w większej mierze, jest jeden na to najlepszy sposób: ażeby każdy powiat postarał się mieć choć jednego swego wychowawcę, którego by mógł za pomocą swego stypendjum przeprowadzić przez okres studjów akademickich, zobowiązując go jednocześnie do tego, by po ich ukończeniu wrócił do pracy do swojego powiatu na placówkę agronomiczno - społeczną, to jest bądź w zakresie pedagogiki szkolnej rolniczej, bądź na stanowisko agronomiczno - społeczne pozaszkolne. Przy tak postawionej sprawie będzie można dopiero być pewnym, że podniesienie się poziomu agronomji społecznej zdoła rozpoznać się w okresie najbliższym na cały kraj.

Dziś już jest w Szkole Gł. G. W. pierwszy zastęp młodych osób, które do specjalizacji w dziedzinie agronomji społecznej przystąpiły. Pociągnęło ich zaciekawienie tym przedmiotem. Wielu jednak nie wytrwa zapewne w kierunku upatrzonym, jak to często bywa, gdy rzecz nie jest szerzej zorganizowana. A przecież te kilkanaście osób, które poszły na tę drogę bez żadnych zachęt specjalnych i bez stypendjów, to znacznie za mało.

Stypendja ze strony sejmików dotychczas uchwalają na ogólne cele wykształcenia wyższego nie odgrywają dla zabezpieczenia szerokiego znaczenia specjalizacji w agronomji społecznej żadnej roli. Z tych stypendjów zaledwie jedno przypada na Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego. Ale nawet stypendjum dla wychowania Szkoły samej jako takiej nie czyniłoby zadość potrzebie. Musiałoby stypendja opiewać wyraźnie, że są one przeznaczone dla takich wychowawców, którzy mają się specjalizować w agronomji społecznej i mają po ukończeniu studjów przystąpić do pracy agronomiczno - społecznej przede wszystkim na terenie powiatu, z którego pochodzą. Takie postawienie sprawy dopiero będzie gwarancją, że istotnie kraj cały szybko pokryje się działaczami o odpowiednim poziomie.

Władysław Grabski.

Uchwały Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego oraz Zjazdu Ogólnego Sejmików Powiatowych w sprawach drogowych

Podajemy poniżej uchwały, jakie zapadły na posiedzeniach Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego oraz na jednym ze Zjazdów ogólnych przedstawicieli sejmików powiatowych w sprawach drogowych.

Ustrój administracji drogowej.

— Rada Zjazdów na zebraniu w dn. 10 i 11 maja 1925 r. w tym zakresie powzięła następujące uchwały:

1. Drogi publiczne winny dzielić się, stosownie do swego znaczenia, na 4 kategorie: I kategoria drogi o znaczeniu ogólnym - państwowym, II kat. o znaczeniu ekonomicznym - komunikacyjnym dla pewnych części państwa, (województwa), III kategoria o znaczeniu ekonomicznym - komunikacyjnym dla poszczególnych powiatów, IV kategoria drogi gminne, mające znaczenie ściśle lokalne oraz ulice i place miejskie.

2. Ogólna polityka drogowa, zwierzchni nadzór nad stanem istniejących i budowa nowych dróg publicznych wszystkich kategorii oraz nad gospodarką drogową pod względem technicznym i administracyjnym winna należeć do Ministerstwa Robót Publicznych.

Budowę i utrzymanie dróg pierwszych trzech kategorii winny wykonywać powiatowe związki komunalne, ewentualnie miasta wydzielone z powiatów na swych obszarach.

Budowę i utrzymanie dróg gminnych winny wykonywać zarządy gmin i przy pomocy technicznej personelu powiatowe związki samorządowe. —

Nadto Rada uchwaliła następujący postulat:

— Rada Zjazdów Samorządu Ziemskiego wzywa Ministerstwo Robót Publicznych do wykorzystywania uprawnień, wypływających z ustawy drogowej z dnia 10 grudnia 1920 r. i przekazywania w szerokiej mierze zarządów dróg państwowych powiat. związkowi komunalnym.

Oszczędności w wydatkach administracyjnych Państwa i samorządu w zakresie administracji drogowej.

Zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych, który odbył się w dniu 27 i 28 lutego oraz 1 marca 1926 r.

między innymi uchwałami w zakresie oszczędności w gospodarce samorządowej powiatowej powzięła uchwałę następującą:

— Warunkiem osiągnięcia znacznych oszczędności w działaniu wydatków administracyjnych oraz usprawnienia administracji jest ściśle rozgraniczenie zakresu działania samorządu i urzędów państwowych i usunięcie panującego dzisiaj dualizmu.

Powiatowemu związkowi komunalnemu należy przekazać całkowicie sprawowanie w I instancji administracji:

- 1) drogowej,
- 2) sanitarnej,
- 3) budowlanej,
- 4) rolnej i weterynaryjnej.

Ponadto samorządowi terytorjalnemu gminnemu i powiatowemu należy przekazać funkcje administracji rzeczowej szkolnictwa powszechnego, sprawowane dotychczas przez odrębne kolegialne władze szkolne. Funkcje pośrednictwa pracy powinny być również przekazane samorządowi powiatowemu i miejskiemu.

Drogi gminne.

Rada Zjazdów Samorządu Ziemskiego na zebraniu w dn. 20 i 21 marca 1927 r. przyjęła następujące uchwały w sprawie dróg gminnych:

— 1. Rada aprobuje negatywne stanowisko Zarządu w sprawie projektu przekazania zarządu drogami gminnymi powiatowemu związkowi komunalnemu.

2. Rada uznaje, że w celu polepszenia stanu gospodarki na drogach gminnych należy:

a) wprowadzić w gminach racjonalny system wykonywania szarwarku według instrukcji, które winno opracować Min. Rob. Publ.

b) Wydziały powiatowe winny przy pomocy swego personelu drogowego zorganizować stałą pomoc techniczną dla gmin.

c) należy organizować w powiatach krótkoterminowe kursy z zakresu techniki utrzymania dróg gminnych, dla wyszkolenia dozorców drogowych i członków gminnych komisji drogowych.

Tezy referatu o organizacji administracji drogowej

Dla przypomnienia drukujemy tezy referatu o organizacji administracji drogowej, wypływające z projektu ustawy drogowej, opracowanego i referowanego przez p. W. Gajewskiego na posiedzeniu Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego w d. 10, 11 maja 1925 r. („Samorząd” Nr. 17—1925 r.).

Redakcja.

II. Zwiększenie ilości dróg o trwałej nawierzchni i ich należyte utrzymanie zależy:

- a) od wysokości środków finansowych, które na ten cel są przeznaczone;
- b) od umiejętnego zużycia tych środków.

III. Wobec tego, że powiększenie środków finansowych, jakie państwo i samorząd może przeznaczyć na rzecz dróg, jest ograniczone ogólną wysokością dochodu

I. Rozwój ekonomiczny we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej jest uzależniony od gęstości sieci dróg o trwałej nawierzchni i od stanu tych dróg.

społecznego, który będzie się zwiększał powolniej niż konieczne wydatki na budowę i konserwację dróg.

Sprawa dobrej organizacji administracji drogowej, gwarantującej największą oszczędność i sprawność gospodarki, jest kwestją pierwszorzędą.

IV. Sprawność administracji zależy w jednakowym stopniu od dwu czynników: 1) dobrego i sprężystego wykonawstwa; 2) od ścisłej pod względem technicznym i finansowym kontroli połączonej z instruowaniem.

Brak należyście zorganizowanego drugiego czynnika sprawia, że wysokość poziomu zarządów lokalnych jest sprawą przypadku (indywidualną).

V. Podział dróg na kategorie wpływa nie z ich organizacji, lecz z momentów finansowych. Budowa i utrzymanie dróg o znaczeniu państwowym, które zużywają się daleko szybciej, jest dokonywane wyłącznie na koszt państwa, ciężar budowy i utrzymania dróg o znaczeniu dzielnicowym — spada przynajmniej w 50% na samorząd wojewódzki; drogi o znaczeniu lokalnym utrzymuje samorząd powiatowy przy subwencjach ze strony państwa i samorządu wojewódzkiego.

Większe wymagania, stawiane pod względem technicznym odcinkom dróg o specjalnie intensywnym ruchu, spotykanym jednakowo wśród dróg o znaczeniu państwowym, dzielnicowym czy lokalnym, również nie są czynnikiem, który stanowi o zaliczeniu dróg do tej lub innej kategorii lub wpływa na potrzebę różnolitego zarządu.

VI. Względy na:

1) racjonalną organizację pracy i

2) oszczędność w wydatkach administracyjnych wymagają, by w administracji drogowej zastosować zasadę jednotorowości (jednolitego zarządu) tak przy tworzeniu organów wykonawczych, jak i organów kontrolujących dla dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych.

VII. Logika budowy wszystkich władz państwowych i samorządowych, należyty podział pracy i kompetencji,

największa gwarancja oszczędności w pracy przy budowie i konserwacji.

wykorzystanie wszystkich sił miejscowych i miejscowej inicjatywy wymagają, by:

1) administracja drogowa była zorganizowana terytorjalnie powiatami i oddana samorządowi powiatowemu;

2) kontrola i nadzór techniczny i finansowy był ześrodkowany w organach technicznych II instancji.

VIII. Szybki postęp techniki dokonywany w dziedzinie budowy i konserwacji dróg, różnorodność środków budowlanych, używanych w tym celu, wymagają, by na cele zarządów drogowych powiatowych stali inżynierowie z wyższym wykształceniem technicznym, których przyjęcie na stanowisko kierownika zarządu podlegałoby zatwierdzeniu władz technicznych województwa czy Ministerstwa Robót Publicznych.

IX. Wobec zaabsorbowania czasu powiatowych inżynierów drogowych przez zarząd i nadzór nad budową i konserwacją dróg bitych w powiecie, kontrolę i poradę techniczną przy konserwacji i ulepszaniu dróg gruntowych oraz wobec wyraźnie zaznaczającej się specjalizacji przy projektowaniu nowych dróg bitych i większych mostów pożądanym jest, by funkcja sporządzania projektów dróg i większych mostów była przekazana urzędowi technicznemu II instancji.

Dałoby to możliwość wyrobienia i utrzymania wybitniejszych specjalistów, zagwarantowałoby większą jednolitość przy projektowaniu, pozwoliłoby na uniknięcie dość częstych przeróbek planów — czyli w dalszym ciągu — większą sprawność i oszczędność w pracy.

Nowe rozporządzenie o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych

Od p. Rychłowskiego, komunalnego lekarza weterynarii w pow. Kaliskim, otrzymaliśmy następujące uwagi w sprawach weterynarii komunalnej, które zamieszczamy, zwłaszcza, że poruszają rzecz nową — zjazd komunalnych lekarzy weterynaryjnych.

Redakcja.

W Nr. 77 Dziennika Ustaw z d. 2.IX.1927 r. zostało ogłoszone Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 22.VIII. 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Rozporządzenie powyższe ma ogromne znaczenie dla życia gospodarczego naszego kraju, bowiem większość obywateli trudni się rolnictwem i związaną z niem hodowlą. Niemniej wymaga ono jednak krytycznej oceny, gdyż kryje w sobie niebezpieczeństwo nieodpowiedniego rozwiązania sprawy zwalczania chorób zakaźnych w ród zwierząt, a także w znacznym stopniu utrudnia działalność weterynarii komunalnej, oraz przyszyły jej rozwój.

Na terenie byłego zaboru rosyjskiego wprowadzone w 1919 r. powiatowe związki komunalne, wśród wielu zadań, zmierzających do uporządkowania najważniejszych spraw gospodarczych, postawiły sobie za zadanie także i organizację komunalnej służby weterynaryjnej, oraz walkę z chorobami zakaźnymi zwierząt.

Pomiędzy powiatami, które zajęły się rzeczoną dziedziną, znajduje się i pow. Kaliski. Od chorób zakaźnych trzody chlewnej w r. 1922 wyginęła trzoda w większej części powiatu. W 1923 r. samorząd powiatowy wprowadza szczepienia trzody. Pięcioletnia praca, podjęta w tym kierunku przez sejmikową komisję rolną, wyrażona: w agitacji, urządzeniu wystawy weterynaryjnej na rolniczej wystawie w Liskowie, odczytach, stworzeniu kursów rolniczo - weterynaryjnych i t. p., doprowadziła do rozwoju weterynarii w powiecie. W 1925 r. zostaje przez Sejmik otwarta w Kaliszu lecznica dla zwierząt. Ilość szczepień trzody wzrasta z 3200 w 1923 r. do 26500 w r. b. Ludność chętnie szczepi!

trzodę i wierzy w szczepienia. Ilość trzody zwiększa się w powiecie i dochodzi do 40000 sztuk. Ażeby uprzytomnić sobie znaczenie szczepień, zaznaczam, że z ogólnej ilości 26500 szczepień w r. b., wykonano 4668 szczepień leczniczych w 1941 zagrodach. Przy braku sprężystej organizacji weterynaryjnej w powiecie padłoby najmniej 4668 sztuk przeciętnej wartości po minimum 50 zł. za sztukę, czyli ogólnej wartości — 234400 zł.

Gdyby w innych powiatach Rzeczypospolitej warunki były podobne do pow. Kaliskiego, mielibyśmy takich strat w 266 pow. na sumę 62.350.400 złotych, wydanych nieprodukcyjnie przez Skarb Państwa, w razie wprowadzenia wspomnianego na wstępie rozporządzenia z d. 22 sierpnia r. b.

Wydatek powyższy nazywam bezcelowym i nieprodukcyjnym, bowiem przy pomocy szczepień takie zarazy trzody, jak: pomór, zarazę świń i czerwonkę można stłumić zawsze na rachunek właścicieli trzody lub sejmików, kosztem mniej więcej 20000 zł. na powiat, t. z. 5.320.000 zł. na całe Państwo.

W jaki sposób państwowy lekarz weterynaryjny wykoną około 6 wyjazdów dziennie i tyleż albo i więcej sekcji, zwoła tak zwanych „ocenicieli”, czyli biegłych i sporządzi odpowiednią ilość protokołów, to okaże dopiero przyszłość, gdyż jest to praca dla jednego człowieka fizycznie niewykonalna przy wzbronieniu stosowania środków zapobiegawczych. Również bardzo trudno podolać walce z chorobami ryb, raków i pszczoł przy dotychczasowym braku w uczelniach weterynaryjnych wykładów o chorobach owadów, ryb i stawonogich (arthropoda) skorupiaków.

Rozporządzenie z d. 22 sierpnia r. b. ogranicza zakres działalności sejmikowych lekarzy weterynaryjnych; ograniczenia tyczą się: a) szczepień trzody, szczepień bydła i koni przy chorobie Bollingera, szczepień

zwierząt chorych na wąglik i podejrzanych, szczepień przy szelestnicy, lub pryszczycy, b) sekcji i c) zarządzeń przy chorobach zakaźnych; tymczasem wszystkie te choroby, jak różycyca świń, pomór trzody, zaraza świń, szelestnica, pryszczycy, zołzy, wąglik i influenza należą do chorób uleczalnych. Wybijanie zwierząt chorych na wyszczególnione powyżej choroby narazi Skarb Państwa na straty nieobliczalne i poniży w oczach społeczeństwa personel weterynaryjny, który przecież istnieje dla leczenia, a nie wybijania chorób. Straty będą tem większe, że na sprzedaż mięsa, pochodzącego od sztuk chorych lub podejrzanych, liczyć nie można; w razie sprzedaży mięso takie byłoby żywą kulturą dla rozsiewania chorób zaraźliwych.

Takie postawienie sprawy zrujnuje całą pożyteczną działalność sejmikowej weterynaryjki, zniechęci do pracy komisje rolne w Sejmikach, jak również sejmikowy personel weterynaryjny, który dotąd nie miał możliwości wypowiedzenia się w tej sprawie z powodu odłożenia pierwszego zjazdu sejmikowych lekarzy weterynaryjnych do marca 1928 r.

Wysuwając powyższych parę uwag krytycznych, które nie wyczerpują naturalnie całego zagadnienia, równocześnie rzucam projekt zwołania zjazdu komunalnych i samorząd. lekarzy weterynaryjnych, któryby miał na celu: a) rozpatrzenie i omówienie ustawy z dnia 22 sierpnia r. ub. i jej ujemnego wpływu nie tylko na weterynarię samorządową, ale także i na weterynarię ogólną oraz Skarb Państwa, b) omówienie zasad organizacji i działalności weterynaryjki komunalnej.

Wobec tego, że ustawa z 22-go sierpnia ma wejść w życie już w najbliższym czasie, niezbędną i pilną jest sprawa zwołania zjazdu lekarzy i działaczy komunalnych.

Radjofoniczna stacja nadawcza „Radjo Poznańskie”, Sp. związków samorządowych z. o. por., w Poznaniu

(Powstanie i organizacja).

W sierpniu 1925 r. p. Stanisław Ziolecki, ówczesny starosta pow. Zachodnio - Poznańskiego, powziął myśl zainteresowania tutejszego społeczeństwa założeniem stacji radjofonicznej w Poznaniu. W tym celu postarał się o podstawowe kalkulacje kilku zagranicznych stacyj radjofonicznych. Plan sfinansowania swego projektu przedłożył p. Ziolecki Bankowi Przemysłowców w Poznaniu, lecz, niestety, spotkał się z powodu ogólnego braku gotówki z odmową. Wobec tego p. Ziolecki nie stasał się już dalej o poparcie materialne w innych bankach, lecz skierował się do Związku powiatów wielkopolskich, będąc jednym z jego twórców, z propozycją poparcia radjostacji poznańskiej. Przekonany na podstawie doświadczeń zagranicznych nie tylko o kulturalnym znaczeniu, lecz również — przy odpowiednim zainteresowaniu społeczeństwa — o rentowności projektowanego przedsięwzięcia, p. Ziolecki przedstawił swój projekt na posiedzeniu Związku powiatów wielkopolskich,

które zwołał w Poznaniu w listopadzie 1925 r. w zupełnym zrozumieniu doniosłości sprawy prezes Związku, p. starosta Tadeusz Kłos. Nic też dziwnego, że po referacie p. starosty Zioleckiego oraz odpowiednim zachęceniu p. starosty Kłosa po ożywionej dyskusji zapadła jednogłośnie uchwała, aby myśl budowy radjostacji w Poznaniu nie tylko całą siłą popierać, lecz również starać się własnymi zasobami w jak najkrótszym czasie ją zrealizować.

Mając już poza sobą tak silną organizację, rozpoczął p. Ziolecki ustne i piśmienne pertraktacje ze Sp. Akc. „Polskie Radjo” w Warszawie w celu uzyskania subkoncesji, albowiem wymienione towarzystwo uzyskało w 1925 r. od Rządu koncesję na prawo budowy i eksploatacji urządzeń radjofonicznych na całym terenie Rzeczypospolitej na 10 lat. Odbyto kilka posiedzeń i po pewnym czasie przedstawił p. Ziolecki za pośrednictwem p. dr. Fr. Hempowicza, naczelnika wydziału



C. Ratajski — Prezydent stoł. miasta Poznania. Prezes Kuratorium „Radja Poznańskiego”.



K. Okoniewski — Dyrektor radjostacji poznańskiej.

przemysłu i handlu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, a obecnego Przedstawiciela Rządu do Kuratorium „Radjo Poznańskiego”, pełny projekt p. Wojewodzie Bnińskiemu i Prezydentowi Ratajskiemu, którzy dla całej sprawy okazali jaknajwiększe zainteresowanie i przyrzekli wydatną pomoc. Po szeregu dalszych posiedzeń okazało się, iż trzeba będzie utworzyć towarzystwo, złożone ze wszystkich Związków samorządowych Wielkopolski — tak powiatów jak i miast.

Na czele komitetu organizacyjnego stanął pan Wojewoda Bniński. Pan Prezydent m. stoł. Poznania C. Ratajski jako Prezes Zarządu zwołał 6 maja r. b. zebranie Koła Miast Wielkopolskich, na którym — po referacie p. prof. Pęczalskiego i przemówieniu p. Prezydenta C. Ratajskiego — uchwalono, — „poleca się organom samorządowym popierać finansowo urządzenie radjofonicznej stacji nadawczej oraz rozpowszechnienie stacji odbiorczych w najszerzych warstwach ludności”. — Była to przełomowa chwila w zrealizowaniu powstania stacji poznańskiej, gdyż dopiero dzięki osobistej w tej sprawie energii i wytrwałości p. Prezydenta C. Ratajskiego, któremu nie jedno dobre zawdzięcza nietylko miasto Poznań, lecz i cała Wielkopolska, posunięto rzecz całą na realne tory.

Po tych wstępnych przygotowaniach komisja, wyłoniona z komitetu organizacyjnego, zawarła w dniu 11 czerwca 1927 r. ze Sp. Akc. „Polskie Radjo” w Warszawie umowę subkoncesyjną. Główny punkt tej umowy opiewa, że, licząc od chwili uruchomienia radjostacji poznańskiej, zatem od 1 kwietnia 1927 r. Sp. Akc. „Polskie Radjo” może tę stację po upływie 2 lat wykupić, zwracając równowartość udziałów w złocie. Gdyby zaś w czterech latach stacja nie była wykupioną, przechodzi koncesja rządowa Polskiego Radja w całej pełni na radjostację poznańską. Najwyższą władzą „Radjo Poz-

nańskiego” jest Kuratorium, składające się z 2 członków „Polskiego Radja” i 2 członków z pośród udziałowców „Radja Poznańskiego”. Grupy te wybierają z poza siebie prezesa Kuratorium. Wszyscy członkowie Kuratorium mają stałych zastępców i wybrani są na cały czas trwania koncesji „Polskiego Radja”, zatem i w razie wykupu stacji przez „Polskie Radjo”. Z wpływów abonamentu radjofonicznego placu radjostacja poznańska koncesjonariusze rządowej „Polskiemu Radjo” — 20%, wskutek czego po potrąceniu w tej samej wysokości opłat pocztowych, pozostaje radjostacji poznańskiej do dyspozycji tylko 60% teoretycznie, albowiem po potrąceniu dalszych kosztów manipulacyjnych, podatku obrotowego, patentu itp. ma radjostacja poznańska do dyspozycji nie spełna 50% z wpływów pocztowych.

Umowa ta musiała być przez Rząd zatwierdzoną, co wymagało jeszcze pewnych formalności, wskutek czego zatwierdzenie nastąpiło dopiero 13 listopada 1926 r. W międzyczasie odbyło Kuratorium nowo powstałej na walnem zgromadzeniu założycieli w dniu 4 sierpnia 1926 roku Sp. z o. p. „Radjo Poznańskie” kilka posiedzeń. W skład tego Kuratorium weszli p. p.:

Członkowie:

Prezydent C. Ratajski, Poznań, jako Prezes,
Nacz. Dyr. Sp. Akc. „Polskie Radjo” Z. Chamiec z
Warszawy,
Min. Pełn. Pułaski z Warszawy,
Starosta Kłos z Poznania i
Min. Pełn. Dr. Witold Prądzyński z Poznania.

Zastępcy:

Inż. Sułowski z Warszawy, jako Wice-Prezes,
Dyr. inż. Heller z Warszawy,
Kierownik B. Fudakowski z Warszawy,
Starosta Kasprzak z Kępna i
Prezydent Barciszewski z Gniezna.

Ze względu na zatwierdzenie przez Rząd umowy subkoncesyjnej, rozpoczęto na początku grudnia 1926 r. budowę stacji, zakupując równocześnie aparaturę nadawczą fabrykatu Western Electric Company w New Yorku na siłę 1.5 KW w antenie. Budowę i montaż ukończono w połowie kwietnia 1927 r., wobec czego w dniu 24-go kwietnia 1927 r. nastąpiło uroczyste otwarcie radjostacji.

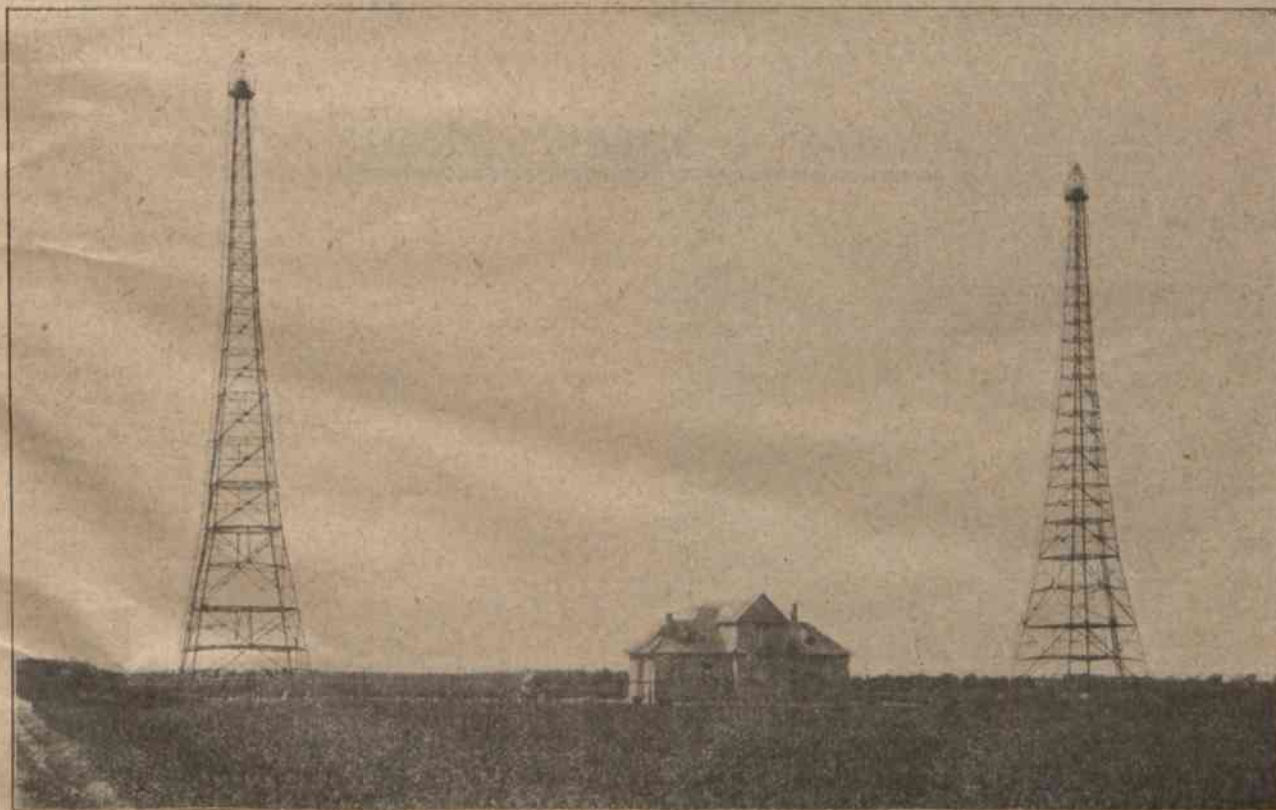
Ponieważ w międzyczasie przystąpiło jeszcze więcej udziałowców, unieważniono pierwszą umowę z dnia 4 sierpnia 1926 r., która wogóle nie weszła w życie i zawarto nową umowę (statut) w dniu 28 lutego 1927 r., opartą na wspomnianej już poprzednio umowie subkoncesyjnej z „Polskiem Radjo“. Do spółki przystąpiły wszystkie powiaty województwa Poznańskiego w ilości 34 i 73 miasta z ogólnym kapitałem zł. w zł. 239.000. Największymi udziałowcami są: miasto Poznań i powiat Poznań oraz miasto Gniezno. Nie przystąpiły tylko na ogólną ilość 118 — mniejsze miasta oraz Bydgoszcz. Udziałowcami mogą być wyłącznie związki samorządowe województwa Poznańskiego, z którego to obrębu czerpie radjostacja poznańska swe dochody z opłat abonamentowych. Ewentualna dywidenda nie może przewyższać 12% w złocie.

Utworzenie biura organizacyjnego i związane z całą organizacją prace powierzono od samego początku p. Kazimierzowi Okoniewskiemu, kierownikowi jednego z wydziałów bankowych Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu, którego też wybrano dyrektorem

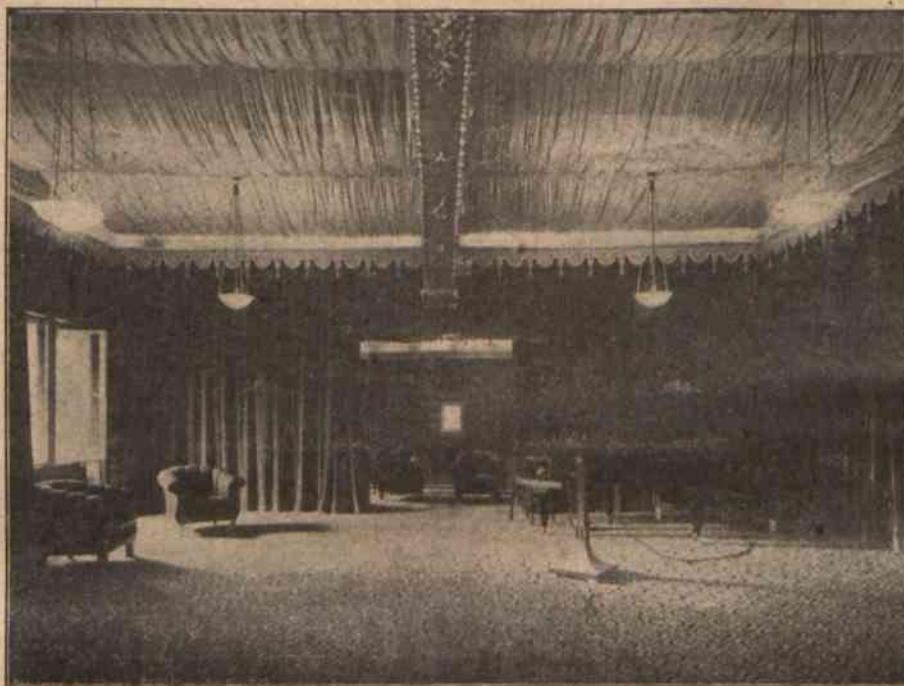
radjostacji. Pozatem powołano na kierowników: działu technicznego p. inż. Wł. Rogackiego; muzycznego p. prof. Fr. Łukasiewicza; odczytowego p. prof. dr. St. Błachowskiego oraz lit. i pras. p. Bol. Busiakiewicza

Szybkiej decyzji samorządów poznańskich zawdzięcza zatem Wielkopolska tak rychłe powstanie radjostacji w Poznaniu, która mogła być czynną już o pół roku rychlej, niż swe czynności rozpoczęła, gdyby zatwierdzenie przez Rząd umowy subkoncesyjnej nie nastąpiło tak późno, wskutek czego w kołach organizatorów i udziałowców nastąpiło nawet pewne do tej sprawy zniechęcenie. Nie zebrawszy też pierwotnie w dostatecznej i koniecznej wysokości kapitału zakładowego, a rozpoczynając swą działalność w najniekorzystniejszym dla radjofonji czasie, jakim jest sezon letni, radjostacja siłą rzeczy nie znajduje się obecnie w t. zw. różowych warunkach finansowych. Liczba abonentów zatem rośnie zwolna i przedstawiałaby ona dzisiaj o wiele większą cyfrę, gdyby stacja mogła była rozpocząć swą działalność już w zimie 1926 r., nie tracąc przez to najlepszego sezonu dla radjofonji na budowę.

Urządzenie radjostacji poznańskiej jest niezwykle estetyczne i gustowne: tak sale nadawcze jak i budynek nadawczy, samostojące wieże antenowe (nie odciągane, dotąd jedyne w Polsce) i t. d. Wszędzie widać dobrze obmyślaną celowość w pracy organizacyjnej, co przy każdej okazji przy zwiedzaniu stacji najwyższe osobistości z uznaniem podnosiły i stale podnoszą. Przy budowie bowiem stacji powzięto sobie za cel, stworzyć odrazu wielkie dzieło, nie zaś pewnego rodzaju prowizoria, na



„Radjo Poznańskie“. Ogólny widok radjostacji z masztami antenowymi przy ul. Bukowskiej 53. Wysokość wież — 58 m.



„Radjo Poznańskie“. Duża sala nadawcza (studjo).

których się najczęściej wielokrotnie traci. Wspominają też o radjostacji poznańskiej niemal wszystkie pisma zagraniczne, znając ją również z doborowych programów, a wszelkie wycieczki z zagranicy nie omijają stacji poznańskiej, nie szczędząc słów podziwu dla związków sa-

morządowych województwa Poznańskiego, które mimo tak ciężkich wówczas warunków, zdołały własnym wysiłkiem stworzyć tak doniosłą i wielką pod względem państwowo - narodowym i oświatowo - kulturalnym placówkę.

Oceny i sprawozdania

ODEZWA WOJEWODY LUBELSKIEGO W SPRAWIE DRÓG W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM.

W Nr. 4 „Dziennika Urzędowego wojew. Lubelskiego“ wydrukowany został okólnik wojewody Remiszewskiego w sprawie budowy dróg bitych, zwrócony w formie odezwy do „wszystkich pp. przewodniczących, członków sejmików i wydziałów powiatowych wójtów i sołtysów, członków powiatowych i gminnych komisji drogowych, oraz wszystkich osób, którym rozwój gospodarczy kraju leży na sercu“.

Odezwa rozpoczyna się podkreśleniem ważności sprawy rozbudowy sieci dróg bitych dla podniesienia stanu kulturalnego i gospodarczego województwa Lubelskiego, które ma naogół niewiele, w stosunku do przetrzeni, dróg bitych. Idealem, według odezwy, który winien być szybko osiągnięty, byłaby tak gęsta sieć dróg bitych, jaką mają obecnie Prusy Wschodnie. By to osiągnąć, należy wybudować na terenie województwa 8.500 klm. dróg, w tem 220 km. dróg państwowych oraz 8.280 km. dróg samorządowych, w ciągu więc 10 lat każdy powiat musiałby wybudować przeciętnie 43 km. nowych dróg rocznie.

Dotychczasowy wynik daleki jest od tego założenia, bowiem odezwa wymienia 141 km., wybudowanych w latach 1919 — 1926, oraz 150 km. wybudowanych w jednym roku 1927, czyli w tym roku poważniejszej w stosunku do lat poprzednich pracy na powiat (19 powiatów) średnio wypadło 7, 9 km. Odezwa więc nawołuje do intensywniejszej pracy. Na podstawie ustalonych przez powiaty planów sieci drogowych wojewoda oznacza w odezwie te odcinki dróg, które winny być już w roku 1928/1929 wybudowane. Program ten obejmuje poważną liczbę nowych dróg i wykonanie jego stanowiłoby prawdziwy rekord w tej dziedzinie w Polsce. Odezwa

zawiera szereg wskazówek, związanych z budową nowych dróg, a więc: przygotowania projektów, uzyskania gruntów pod trasy drogowe, systemu budowania, finansów, także i dróg gruntowych, spółek drogowych i t. p. Dołączane też zostały, poza tekstem ustawy drogowej, statuty opłat drogowych, świadcząc w naturze, spółek drogowych. Całość, poza ideową stroną, mającą na celu pobudzenie czynników samorządowych oraz całego społeczeństwa do intensywnej budowy dróg, zawiera sporo systematycznie ułożonego i wyjaśnionego materiału prawnego w zakresie dróg.

Na podkreślenie specjalnie zasługuje fakt pobudzania samorządu przez czynniki rządowe do śmiałego planowania prac na szerszą skalę i do pracy opartej bądź co bądź na... świadczeniach płatników. Do niedawna mowy o czemś podobnym być nie mogło. Raczej odwrotnie — wiele inicjatyw samorządu zostało stłumione w imię hasła, które dziś należy już do przeszłości, że „nie stać nas na żadne poważniejsze, własnym kosztem przeprowadzone, inwestycje“. Czy pogląd ten był we wszystkich wypadkach słusznym, przedewszystkiem zaś, czy bezczynne oczekiwanie na jakąś pomoc z zewnątrz prowadziło do celu? Odezwa p. Wojewody Lubelskiego daje na to odpowiedź wyraźną — że nie, to też tylko z uznaniem zostanie przyjęta przez ogół aktywnych działaczy samorządowych.

Należy jednak zaznaczyć, że nakreślony plan, choćby dokładny, oraz systematyczne wskazówki — to dopiero jedna strona zagadnienia. Druga — to środki do wykonania planu służące. Wiadomym jest, że opłaty drogowe mają swą określoną wysokość, inne środki samorządu powiatowego są dość ograniczone, zaś kredyt długoterminowy jest, jak dotąd, i drogi i dość co do ilości ograniczony. Prawda — p. Wojewoda powołuje się na znakomite rezultaty, osiągnięte przez niektóre powiaty wojew. Lubelskiego w za-

kresie budowy dróg już obecnie (w r. 1927 pow. Garwolin wybudował 23 km. dróg bitych, pow. Lublin — 25 km., oba przy wykorzystaniu świadczeń w naturze) jednak zależą one od wielu warunków i tylko z trudem i nie wszędzie dadzą się w podobny sposób osiągnąć. Dziedzina więc środków na sfinansowanie dużego planu rozbudowy dróg nie da się pomieścić w dzisiejszych ramach, zarówno podatkowych, jak i kredytowych i wymaga poza omówieniem strony formalnej także szczegółowego zastanowienia się co do treści. Obok tego należy postawić także sprawę materiałów

do budowy dróg i starać się ją rozwiązać dość wcześnie we własnym zakresie przez związki samorządowe w drodze wspólnej akcji.

Takie duże znaczenie ma wytyczony plan pracy w 1928 — 29 dla całego województwa, oczywiście o ile stanowi koordynację planów poszczególnych powiatów. W ten sposób gospodarka związków samorządowych całego województwa uwidacznia się jako całość. Niewątpliwie też i możność rozbudzenia pewnej rywalizacji pomiędzy powiatami odgrywa tu swą rolę.

R. G.

Z życia samorządu

GOSPODARKA DROGOWA POW. ZAWIERCIAŃSKIEGO W 1927 R.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z d. 12-go grudnia 1926 r. został utworzony z części pow. Będzińskiego, nowy powiat Zawierciański. Pierwsze inauguracyjne zebranie sejmiku nowego powiatu odbyło się w d. 6-m marca 1927 r., na którym to posiedzeniu został wybrany Wydział Powiatowy i od tej chwili Zawierciański powiatowy związek samorządowy rozpoczął swą działalność. Pierwszy preliminarz budżetowy uchwalony został w d. 28-m kwietnia 1927 roku.

Gospodarka na drogach.

Powiatowy Związek komunalny pow. Zawierciańskiego posiada w swojej administracji ogółem 114,3 km. dróg bitych (67,7 km. dróg wojewódzkich i 46,6 km. dróg powiatowych), na których znajduje się 214 m. b. mostów.

Gospodarkę na drogach Dział Drogowy objął dopiero w dn. 6-go kwietnia ub. r., po protokólnym przejęciu wymienionych dróg od powiatu Będzińskiego. Przejęte drogi znajdowały się na ogół w stanie dobrym — mosty w stanie złym. Z ogólnej długości mostów, w/g kwalifikacji protokołu przejęcia dróg — 114 mb. znajdowało się w dniu przejęcia w stanie złym (lub nawet bardzo złym) i wymagało natychmiastowej naprawy.

Wyekwipowanie przejętych dróg w materiały było bardzo skromne, na drogach znajdowało się ogółem 426 m.³ materiałów kamiennych tłucznia lub żwiru, oraz rozpoczęta była dostawa na remont kapitalny w Niegowonicach na drogę wojewódzką Ogrodzieniec — Łosień — Dąbrowa. Z inwentarza drogowego przejęto tylko narzędzia znajdujące się u dróżników, jeden wał drogowy parowy firmy Cegielskiego i jeden kenny, oraz 347 m. b. kolejki z 6-ma wywrotkami. Służbę drogową liniową przejęto w komplecie.

Przed rozpoczęciem projektowanych prac na drogach, należało przede wszystkim zorganizować aparat administracyjny, wobec czego w ciągu kwietnia nie prowadzono żadnych robót, poprzestając jedynie na wiosennych robotach dróżników i na dostawie materiałów.

W końcu kwietnia został zaangażowany młodszy technik i przystąpiono zaraz do pomiarów i budowy drogi powiatowej Żarki — Niegowa. Starszy technik został zaangażowany dopiero od czerwca i wtedy można było zacząć pracę normalną.

W okresie sprawozdawczym za czas od 1-go kwietnia do 1-go października ub. r. t. j. w okresie 6-cio miesięcznym a 4-o miesięcznym pracy normalnej wydatkowano ogółem na drogi 108.871 zł. z budżetu zwyczajnego t. j. 47% i 62.828 zł. z budżetu nadzwyczajnego t. j. 37%.

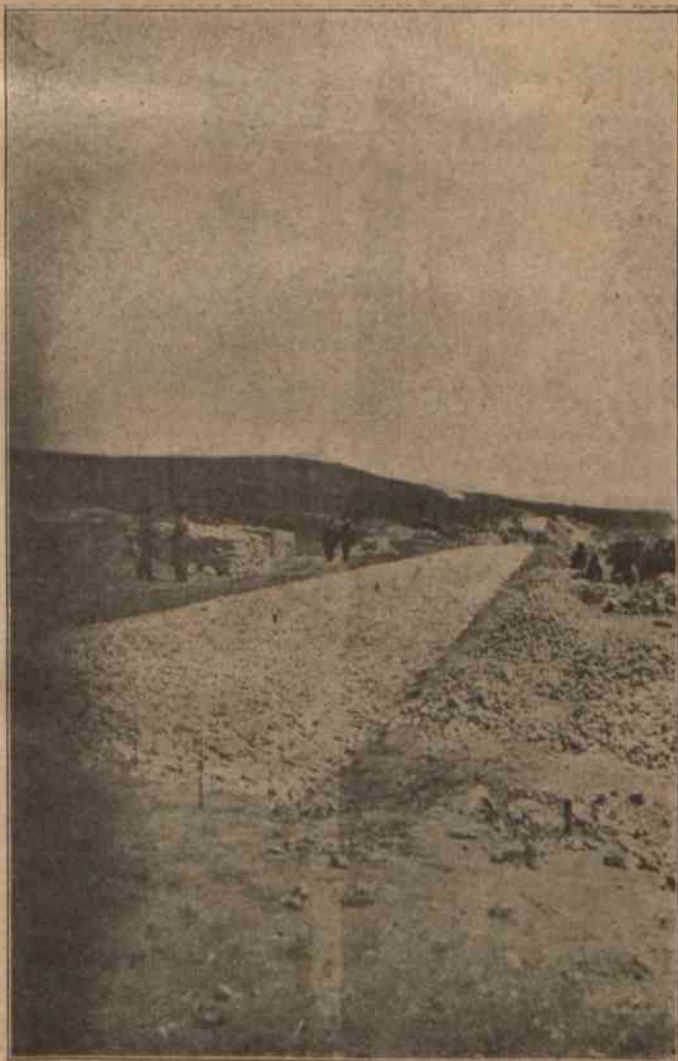
Administracja ogólna działu Drogowo-Budowlanego kosztowała: 15.665 zł. z budżetu zwyczajnego i 2.726 zł. z budżetu nadzwyczajnego, razem 18.381 zł. w czem utrzymanie personelu wraz ze środkami lokomocji kosztowało 12.173 zł. (pobory personelu ze świadczeniami wynosiły: 7.806 zł.).

Wykonane roboty i ich koszt przedstawia się w sposób następujący: na materiały kamienne wydano 26.735 zł., za co dostarczono 1.115 m.³ tłucznia wapiennego i 16 m.³ kamienia wapiennego łamanego na drogę wojewódzką Pilica — Łosień — Dąbrowa, 100 mtr³ tłucznia porfitowego, 982 m.³ tłucznia wapiennego i 31 m.³ kamienia łamanego wapiennego na drogę wojewódzką Ogrodzieniec — Zawiercie — Siewierz — Niezdara, oraz 282 m.³ tłucznia wapiennego i 990 m.³ tłucznia porfirowego na drogę Siewierz — Myszków — Żarki — Janów. Ogółem dostarczono 3.516 mtr.³ materiałów kamiennych. Na rozsypanie i uwałowanie szab-

ru i roboty z tym związane wydatkowano 17.522 zł. Ogółem rozsypano i wywałowano 2.923 m.³ tłucznia wapiennego.

Na roboty drogowe na torze i poboczach dróg wydano 5.636 złotych w sumie tej zawiera się głównie koszt najmu robotników do oczyszczenia rowów, utrzymanie skarp i poboczy oraz zgarnianie błota. Do robót tych donajęto dróżnikom 1.880 dniówek, co daje 2,7 dniówek na 1 klm. miesięcznie. Na utrzymanie mostów małych wydano 3.987 zł. Drzewa zużyto ogółem 26 m.³, cementu 1 beczkę, carbolineum 1 beczkę.

Wydatki nieprzewidziane powyżej wyniosły 19.886 zł., z czego zapłacono kupione auto „Ford” i opłacono pierwszą ratę (33%)



Budowa drogi Żarki — Niegowa w pow. Zawierciańskim

kosztów za kupiony wał drogowy spalinowy 10-cio tonnowy). Wał został zakupiony w Firmie „Pierwsza Polska Fabryka Lokomotyw” w Chrzanowie za cenę 37.000 zł.

Pobory personelu linowego t. j. droźników i drogomistrzów wyniosły w tym okresie 13.834 zł., t. j. 2.305 zł. miesięcznie, t. j. około 20 zł. miesięcznie na klm.

Z budżetu nadzwyczajnego wydatkowano, jak zaznaczono powyżej zł. 62.828, z czego na wydatki personalne zł. 1.049.20, na instrumenty miernicze i materiały rysunkowe zł. 1.677.16, na zapomogi dla gmin zł. 8.140 i za roboty inwestycyjne zł. 51.962. Z wydatków inwestycyjnych wydano: na budowę drogi Zarki-Niegowa zł. 49.222 i na remont mostu w Śewierzu zł. 2.740.

Opracowano kosztorys i oddano drogą konkursu do wykonania przedsięwzięcia ostatni odcinek drogi powiatowej Zawiercie—Włodowice. Z prac pomiarowych wykonano pomiar i projekt szczegółowy drogi Zarki - Niegowa (3,7 klm.). Pomiar i projekt wstępny mostu na Czarnej Przemszy pod Śewierzem. Pomiar, projekt roboczy i kosztorys szczegółowy odcinka drogi Zawiercie — Włodowice.

W zakresie budowy dróg gminnych wydatki Wydziału Powiatowego wyniosły 10.879 zł., w czym utrzymanie instruktora dróg gminnych kosztowało 2.739 zł., a zapomogi dla gmin wyniosły 8.140 zł. Pod kierunkiem instruktora dróg gminnych gminy wybudowały: roboty ziemnych na klm. 20,66 całkowicie wykończonych dróg bitych 5,23 klm., dróg żwirowanych (niewałowanych) klm. 8,2, dróg gruntowych 4,33 klm. Wykonano podłoża 0,82 klm. Do wykonanych i projektowanych odcinków dróg dostarczono materiału kamiennego ogółem 6.542 m.3, z czego 1885 m. kupiono za gotówkę a 4.657 m.3, dostarczono siłami szarwarkowemi, wartość dostarczonego materiału wynosi 39.155 zł.

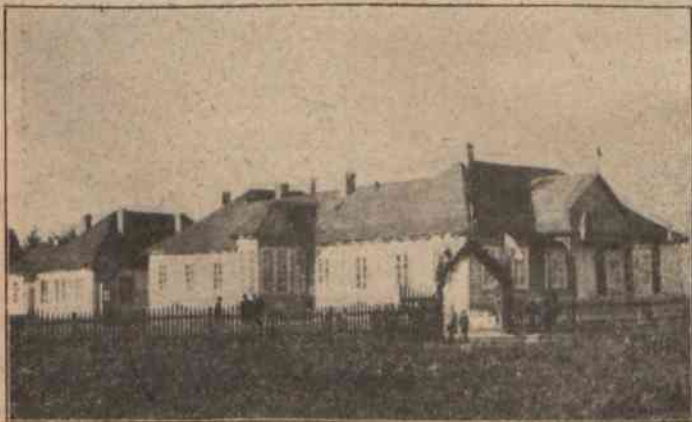
Wybudowano całkowicie 3 mosty drewniane długości ogólnej 19,00 m. b. (w gm. Kozieglówki o rozp. 6 m., w gminie Rokitno—Ślacheckie o rozp. 4,5 m. i w gm. Myszków o rozp. 8,5 m.), rozpoczęto budowę mostu żelbetowego o rozp. 2,5 m. w gminie Mięrzęce. Wyremontowano kapitalnie most o rozp. 21 m. w Przeczycach oraz założono 167 m. b. przepustów betonowych.

Całkowita wartość robót na drogach gminnych wynosi: 145.816 zł., w czym 48.338 zł. wydatkowano gotówką a 97.478 zł. stanowi wartość użytego szarwarku.

OTWARCIE NOWEGO SZPITALA W TUCZYNI, POW. RÓWIŃSKIEGO.

W dniu 1-m listopada ub. r. otwarty został nowowybudowany przez powiatowy związek samorządowy w Równem, miejscowy szpital w Tuczyne.

Uroczystość poświęcenia szpitala odbyła się w obecności wojewody wołyńskiego Mecha, starosty rówińskiego Moszyńskiego, członków Wydziału Powiatowego, oraz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Szpital, obliczony na 40 łózek, zbudowany został według projektu architekta Sochaczewskiego z Warszawy. Posiada wszelkie nowoczesne urządzenia.



Nowowybudowany przez pow. związek samorządowy w Równem miejscowy szpital ogólny w Tuczyne. Widok ogólny.



Otwarcie nowowybudowanego przez pow. związek samorządowy w Równem szpitala w Tuczyne. W środku stoją: wojewoda Mech i starosta Moszyński.

Z POWIATU RADZYŃSKIEGO.

(K. P.). Sejmik Radzyński na posiedzeniu w dn. 7 grudnia 1927 r. upoważnił Wydział Powiatowy do zaciągnięcia pożyczki długoterminowej w sumie: 500.000 złotych, z czego 400.000 złotych na budowę drogi bitej wojewódzkiej Niewęgosz — Suchowola — Zminne, a 100.000 złotych na budowę 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Milanowie.

Wydział Powiatowy na posiedzeniu w dniu 22 grudnia 1927 roku rozpatrzył ofertę na dostawę 10.000 tonn kamienia na budowę drogi bitej Niewęgosz — Suchowola — Zminne oraz przyjął ofertę na roboty brukarskie.

Na temże posiedzeniu zdecydowano zwołać Zjazd Samorządowy dla radnych, członków komisji gminnych, dozorców szkolnych, sołtysów i ludzi interesujących się sprawami samorządowymi. Zjazd ma odbyć się w Międzyrzeczu dla północnej części powiatu w dniu: 20 stycznia 1928 roku i w Radzyniu dla południowej części w dn.: 21 stycznia 1928 roku. Porządek dzienny: 1) słowo wstępne, — pan starosta Wazowski, 2) Ustrój i zadania samorządu — inspektor samorządu Prejzner, 3) skarbowość komunalna — sekretarz Sejmiku Rossowski, 4) drogi — inżynier Radziewanowski Jakób, 5) budowa szkół powszechnych — inspektor samorządu Prejzner, 6) oświata pozaszkolna a samorząd — członek wydziału powiatowego.

Zrzeszenie Właścicieli Lasów

Warszawa, ul. Kopernika № 30.

W celu ułatwienia przeprowadzenia zalesienia nieużytków, poleca swoim stałym i nowym PP. Odbiorcom wypróbowane krajowej produkcji nasiona drzew iglastych i liściastych, jak również potrzebne sadzonki.

Celem zaspokojenia szerszej klienteli uprasza się o wcześniejsze zamówienia.

wego Cz. Górski, 7) zdrowotność — P. Dr. Chomiczewski Józef,
8) rolnictwo — Delegat Okręgowego Związku Kółek Rolniczych.
Rada gminna gminy Siemień na skutek odezwy Wydziału Powiatowego uchwała w 1928 roku wybudować 1 klm. drogi bitej oraz przyjąć dozorcę drogowego.

Rada Miejska w Międzyrzeczu uchwała przemianować ulicę Szkolną na ulicę Pereca. Wniosek Radnego Urbańskiego, aby ulicę Szkolną nazwać ulicą Słowackiego, został odrzucony.

Do numeru niniejszego dołączamy blankiet naddawczy na P. K. O.

K o m u n i k a t y

W SPRAWIE ZADRZEWIANIA.

W odrodzonej Polsce wygląd estetyczny miast prowincjonalnych pozostawia wiele do życzenia. Miasta nasze prowincjonalne nie posiadają żadnego zadrzewienia parków, ogrodów spacerowych, skwerów etc. Dążeniem naszym winno być, aby miasta nasze przybrały inną szatę na wzór miast zachodnich o wybitnej kulturze. Należy wiedzieć, że drzewa na ulicach miasta mają znaczenie pierwszorzędne pod względem estetycznym i higienicznym, bowiem zielenią swą, pięknym wzrostem i wyglądem łagodzą jaskrawość murów, okien i sztyldów wystawowych ożywiają miasto i dają znakomitą oprawę na tle pięknych gmachów, kościołów i pomników.

Pod względem higienicznym drzewa osłabiają promieniowanie murów rozpalonych przez słońce, oczyszczają i zwiększają procentową zawartość tlenu w powietrzu.

To też W-ł Ogrodniczy C. T. R., idąc z pomocą Sejmikom i Wydziałom Powiatowym podejmuje się za opłatą projektowania i zakładania parków, skwerów, obsadzania ulic drzewami liściastymi, przeprowadza roboty wchodzące w zakres ogrodnictwa ozdobnego. Wydział Ogrodniczy, mając do rozporządzenia specjalistów ogrodników - planistów roboty dane przeprowadza za odpowiednią opłatą. Należy tylko zwrócić się listownie lub ustnie do Wydziału Ogrodniczego C. T. R. Warszawa, ul. Kopernika 30, dla bliższego omówienia zamierzonych planów i prac.

*Kierownik
Wydziału Ogrodniczego
H. Głowiński.*

*Prezydjum
Centr. Tcw. Rolniczego
J. Wąsowicz.*

SZKOŁA HODOWLANO - ROLNICZA W DĘBLINIE.

Normalny kurs hodowlano - rolniczy trwa od 15 stycznia do 15 grudnia.

Specjalny kurs hodowlany dla wychowanków szkół rolniczych trwa od 8 stycznia do 8 kwietnia.

Szkoła kształci samodzielnych gospodarzy do pracy na własnym gospodarstwie i w organizacjach hodowlanych przez naukę: hodowli bydła, świń, koni, owiec i drobiąt, rolnictwa, ogrodnictwa, warzywnictwa, przetwórstwa owocowego, pszczelarstwa, mleczarstwa, organizacji gospodarstw, weterynarii — i do pracy społecznej przez naukę spółdzielczości, pożarnictwa, języka polskiego, historii, geografii, rachunków i wiele innych. Bogaty dział pomocy naukowych, duża biblioteka, lic-

na obora i chlewnia, komplet narzędzi rolniczych, doskonale urządzona mleczarnia, przetwórnia owoców — pozwalają na praktyczne poznanie wszystkich działów gospodarstwa rolnego i hodowlanego.

Uczniowie zamieszkują w internacie szkolnym, podlegają szkolnemu regulaminowi i pełnią wszelkie prace, wchodzące w zakres gospodarstwa rolnego i internatowego.

Warunki przyjęcia: Ukończonych 16 lat, ukończone 4 oddziały szkoły powszechnej lub egzamin.

KOMUNIKAT.

Wydział Ogrodniczy Centr. Tow. Roln. organizuje w Warszawie, ul. Kopernika 30, tel. 112-12, — 5 tygodniowe (od dn. 9 stycznia do 10 lutego r. b.) kursy o programie następującym:

1) sadownictwo (9 — 12.I. wł.) — 12 godz. preleg. S. Skawiński.

2) warzywnictwo (13 — 17.I. wł.) — 12 godz. preleg. W. Pietrzak,

3) kwaciarstwo (18 — 21.I. wł.) — 12 godz. preleg. S. Mazurkiewicz.

4) nasiennictwo (23 — 26.I. wł.) — 6 godz. preleg. dr. M. Rożański,

5) przetwórstwo owocowe (27.I. — 3.II. wł.) — 12 godz., preleg. A. Mehring,

6) zioła lekarskie (4 — 8.II. wł.) — 12 godz., preleg. J. Biegański,

7) pszczelnictwo (9 — 10.II. wł.) — 18 godz., preleg. K. Bajorek i Cz. Głowiński.

W niedzielę i święta odbywać się będą wycieczki do zakładów ogrodniczych i pszczelniczych.

Opłata za całkowity kurs wynosi 50 zł.

Firma RADJO-AMPLION Warszawa, Marszałkowska 139 wypuściła nowe typy aparatów dwulampowych i trzylampowych.

Aparat dwulampowy daje odbiór wszystkich stacyj europejskich na słuchawki i silniejszych na głośnik, a trzylampowy wszystkich stacyj na słuchawki i większą ilość na głośnik.

Pisemna gwarancja. 6-cio miesięczne raty.

Aparaty wielolampowe i głośniki angielskie AMPLION na składzie.

GMINA WIEJSKA I MIEJSKA

Kilka uwag o gminnych Kasach pożyczkowo-oszczędnościowych

Artykuł niniejszy, pióra jednego z poważnych działaczy na polu spółdzielczym, zamieszczamy jako dyskusyjny.

Redakcja.

W końcu 1924 r., b. Kongresówka i wschodnie województwa kresowe obdarzone zostały przez Rząd p. Grabskiego, z inicjatywy Państwowego Banku Rolnego, rozporządzeniem o gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych. Zainteresowane czynniki społeczne jeszcze przed ukazaniem się tego rozporządzenia przekonywały sfery rządowe i społeczeństwo o niecelowości wskrzeszania instytucji kas gminnych, będącej spuścizną po zaborcy, który nie na własny rachunek ofiarował uwłaszczonemu włościaninowi kasę gminną.

Historja gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych nie ocenia działalność tych instytucji. Bezstronnie jednak sądząc, należy przyznać, że w okresie kiedy te kasy były jedynymi na wsi instytucjami pieniężnymi, oddawały one pewne korzyści drobnemu rolnikowi.

Od czasu, gdy warunki polityczne w b. Kongresówce umożliwiły nam zakładanie spółdzielni pieniężnych (tow. pożyczkowo - oszczędnościowe i kredytowe), rola kas gminnych poczęła się zmniejszać, bo spółdzielnie okazały się daleko żywotniejszymi i organizacyjnie bardziej przystosowanymi do potrzeb drobnego rolnictwa.

Z chwilą odzyskania niepodległości i wprowadzenia w życie specjalnej ustawy o spółdzielniach, na mocy której mamy możliwość powoływania do życia wypróbowanego typu rolniczej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej (Raiffeisena), która u nas nosi miano kasy Stefczyka — nieaktualną zgola sprawą okazało się zakładanie gminnych kas p.-o., jako instytucji pod każdym względem nie dorównujących kasom Stefczyka. Skoro jednak rozporządzenie istnieje i w ostatnich czasach władze Państwowego Banku Rolnego, z gorliwością godną ważniejszej sprawy, forsują za pośrednictwem władz administracyjnych (województw, starostw) zakładanie gminnych kas p.-o., to należy z naciskiem podkreślić, jakie są ujemne strony tego uszczęśliwiania obywatela „zgóry” płynącym dobrodziejstwem w postaci funduszów rządowych, wypożyczanych kasom gminnym.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że, wbrew okólnikowi Ministerstwa Sprawiedliwości z dn. 19.VIII. 1924 r. Nr. 89, kasy gminne są zakładane na terenach objętych działalnością kas Stefczyka.

Powołanie do życia instytucji do pewnego stopnia konkurencyjnej osłabia już istniejącą spółdzielnię, a następnie powoduje to, że ludność miejscowa przestaje doceniać znaczenie kasy Stefczyka, skoro widzi możliwość zdobycia kredytu mniej uciążliwą dla siebie drogą. Chodzi tu o wpłacenie wpisowego i udziału, a następnie dobór członków ze względu na ich wartość moralną.

Skoro dana miejscowość podwójnie jest zaopatrywana w kredyty, pochodzące ze źródeł państwowych, a

mianowicie: pośrednio przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych, bezpośrednio przez Państwowy Bank Rolny, to dzieje się to z krzywdą dla innych miejscowości, które posiadają tylko jedną instytucję pieniężną lub jej wcale nie posiadają.

Przez założenie zaś kasy gminnej w miejscowości, gdzie jeszcze kasa Stefczyka nie zdążyła powstać, dzieje się krzywda drobnemu rolnikowi innego rodzaju. Odsuwa się nieraz może na okres długoletni zetknięcie się rolnika z ideą spółdzielczości, w rozwoju której na terenie wsi tak wielkie pokładamy nadzieje. Powszechnie wiadomo bowiem, że kasa Stefczyka jest nie tylko organizacją pieniężną, stanowi ona jednocześnie dla naszego włościanstwa szkołę pracy spółdzielczej. Prowadząc tę spółdzielnię zazwyczaj samodzielnie, drobny nasz rolnik nabiera przekonania do idei spółdzielczej wogóle. I dlatego znacznie łatwiej jest zakładać i prowadzić inne typy spółdzielni w tych miejscowościach, gdzie kasa Stefczyka zdołała już urobić po temu odpowiedni grunt w postaci uświadomienia spółdzielczego.

Związki rewizyjne spółdzielni, jako instytucje patronackie, uważają kasy Stefczyka za zręby pod wielką budowlę różnych typów spółdzielni rolniczych. Od kas tedy rozpoczyna się planowe budownictwo spółdzielcze na wsi. Kasa Stefczyka bowiem wyrabia ludzi, zdolnych do prowadzenia innych spółdzielni, popiera takie placówki kredytem i utrzymuje z nimi łączność organizacyjną i gospodarczą. Taka wzajemna współpraca umacnia byt poszczególnych spółdzielni, podnosząc gospodarczo, kulturalnie i moralnie ludność wiejską ku pożytkowi całego Kraju.

Wielka szkoda, że zwolennicy kas gminnych, powodując się doraźnymi korzyściami, jakie dają te instytucje w postaci kredytów państwowych, które zresztą mogłyby być jeszcze z lepszym skutkiem dostarczone rolnictwu przez kasy Stefczyka, hamują rozwój spółdzielczości rolniczej.

Rolnicy z zadowoleniem powitali zwrot w polityce Rządu w stosunku do produkcji rolniczej. Spółdzielczość rolnicza ma również zapewnione poparcie w sferach rządowych. Dlaczego więc akcja czynników rządowych nie jest skoordynowana? Dlaczego P. Bank Rolny, jako narzędzie polityki gospodarczej Rządu, przez angażowanie się w kierunku zakładania i popierania kas gminnych utrudnia organiczny rozwój spółdzielczości rolniczej? Na szczęście dotychczas założono dopiero około trzysta kas z wynikami b. nikłymi. Niestety, dwuletni eksperyment z kasami gminnymi nie osłabił w Państwowym Banku Rolnym chęci uszczęśliwiania wsi kasami gminnymi.

Powodowany głębokim przeświadczeniem, że gminne kasy p.-o. nie mają u nas racji bytu z powodów powyżej wyluszczonych, uważałem za wskazane zabrać głos w tej sprawie w imię dobra drobnego rolnictwa i potęgę gospodarczej Państwa.

Marjan Wiecha.

Z GMIN

SPRAWY ADMINISTRACYJNE. Rada Gminna w Opolu pow. Włodawskiego postanowiła członków Komisji nie przybywających na posiedzenia komisji bez usprawiedliwienia karać grzywną za każde opuszczone posiedzenie w wysokości 5 zł. Za nieprzybycie na posiedzenie członka komisji 3 razy z kolei z Komisji wykluczyć.

OFIARY DLA POWODZIAN. Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Gminnej w Horodyszczu pow. Włodawskiego wójt zdał sprawozdanie z akcji zbierania ofiar dla pogorzalców w Małopolsce Wschodniej. Dobrowolne ofiary w ilości 8.865 kg. zboża, kartofli, płótna, ubrania zawieziono do starostwa w Stanisławowie. Zebraną gotówkę w kwocie 437,75 zł. przesłano za pośrednictwem urzędu Gminnego do Komitetu Wojewódzkiego w Lublinie.

Z POSIEDZENIA RADY GMINNEJ W ŚWIĘTOCHŁOWICACH na Śląsku. Na posiedzeniu Rady Gminnej w Świętochłowicach, odbytem dn. 19 grudnia r. ub. m. in. uchwalono udzielenie jednorazowej subwencji dla wszystkich polskich szkół powszechnych na urządzenie gwiazdki dla biednych dzieci i ustalono jej wysokość na 2 tys. złotych.

PRZEMIANOWANIE GMINY. W myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych dotychczasowa nazwa gminy Michaliszki w powiecie wileńskotrockim zmieniona została na Gierwaty.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W PABJANICACH. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozwiązało Radę Miejską w Pabjanicach i poleciło wojewodzie łódzkiemu zarządzenie nowych wyborów.

Rozwiązanie Rady pozostaje w związku z wynikiem lustracji, przeprowadzonej przez Urząd Wojewódzki.

KREDYT NA ZALESIENIE NIEUŻYTKÓW. Z początkiem przyszłego roku kalendarzowego, przystępuje ministerstwo rolnictwa do rozdzielania pozosta-

łego jeszcze na bieżący rok budżetowy kredytu, przeznaczonego na subwencjonowanie zalesień nieużytków. Związki samorządowe, które zamierzają ubiegać się o przyznanie im tych zasiłków na ogólnie obowiązujących warunkach — winny zgłaszać swe zapotrzebowania przez urzędy wojewódzkie nie później, jak w początku stycznia 1928 r.

POMOC MIAST DLA BEZROBOTNYCH.

Z wydatną pomocą bezrobotnym wystąpił Sosnowiec, który przeznaczył na zapomogi około 70 tys. zł., które podzielił w sposób następujący: nie otrzymujący zasiłków dostali: samotni 15 zł., rodziny do 4 osób po 25 zł., a powyżej 4 osób 30 zł.; otrzymujący zasiłki: 12 złotych, 16 i 20 zł.

Będzin wydał niepobierającym zasiłków: samotnym 5 zł., rodzinom do 5 osób 7.50 zł. i ponad 5 osób 10 zł.; pobierający zasiłki otrzymali 2 zł., 3 zł. i 5 zł.

Czeladź wydała wszystkim bezrobotnym: samotnym 3 zł., rodzinom z 5 osób 6 zł. i powyżej 5 osób 9 złotych.

Dąbrowa podzieliła bezrobotnych na dwie kategorie: niepobierający zasiłków otrzymali: samotni 10 zł., rodziny zaś od 15 do 20 zł.; pobierający zasiłki: samotni 5 zł., rodziny zaś od 8 do 10 zł.

Zaznaczamy, że zapomóg nie wydawano w gotówce, lecz w artykułach żywnościowych.

W pewnej części, zresztą bardzo niewielkiej, wydatki na pomoc bezrobotnym pokryło województwo, przeznaczając na ten cel 13 tys. zł. Starania w województwie podejmował głównie Sosnowiec, którego przedstawiciele stale kołotali o to.

PRZYMUS KANALIZACYJNY W WILNIE.

W dniu 19 ub. m. p. Wojewoda Wileński zatwierdził uchwałę Rady Miejskiej z dn. 3 listopada r. ub., dotyczącą wprowadzenia częściowego przymusu kanalizacyjnego i wodociągowego. Przymus ten, obowiązujący właścicieli nieruchomości w Wilnie, wchodzi w życie od dnia zatwierdzenia uchwały. Przepisy wykonawcze wydane zostaną przez samorząd miejski i będą zawierały normy techniczne urządzenia kanalizacji i wodociągów.

Wiadomości gospodarcze**KURSY WALUT.**

(notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 29. XII. 1927).

1 dol. St. Zjedn. — 8,86 — 8,90 zł.

100 frank. szwajc. = 172,62 — 171,76 zł.

1 funt szterl. = 43,63 — 43,42 zł.

100 frank. franc. = 35,02 — 35,20 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania).

W dn. 29. XII. 1927 r.: Warszawa:

Zyto kongresowe 39,75 — 40 zł.

Pszenica kongresowa 51 — 51,50 zł.

Jęczmień kongr. brow. 40,5 zł.

Owies 37 — 38 zł.

NABIAŁ.

W dn. 14. XII. 1927 r.: Warszawa:

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr mleka w hurcie 0,46 zł.; steryliz. butelka ca 400 gr. — 0,55 zł.

Masło: za 1 kg. w detalu: wyborowe luksusowe 8,4 zł. mleczarskie deserowe II gat. 7,4 zł.; mleczarskie solone 7,0 zł. osekłowe 6,4 zł.

Ceny masła w hurcie rozumieją się o 10% mniej cen detalicznych.

Jaja za 1 kg. 4,6 — 4,8 zł.

Smietana 25% tłuszczu 4 zł. za 1 kg.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Urząd gminy Pławno, powiatu Radomskiego zapytuje:

kto ma pokryć koszt leczenia za chorego, który leczony był uprzednio kosztem majątku ziemskiego, lecz nie został wyleczony, a jednocześnie został zwolniony w związku z częściową parcelacją majątku; obecnie zachodzi potrzeba ponownego leczenia.

Odpowiedź: w wypadku, o ile stosunek najmu pracy między właścicielem majątku a pracownikiem został rozwiązany i ten ostatni zgodził się na to, nie żądając żadnego odszkodowania, to dzisiaj właściciela majątku nie obciążają już koszty leczenia swego b. pracownika zwłaszcza, gdy między poprzednim a obecnym okresem leczenia istniała pewna przerwa. W danym wypadku koszty te należy pokryć w myśl ogólnych zasad, t. j. na podstawie ustawy z dn. 29.III.1926 r. (Dz. U. Nr. 36, p. 244) i rozporządzenia wykonawczego z dn. 9.IX.1927 roku (Dz. U. Nr. 99, p. 861).

2. *Pytanie:* jeden z pomocników pisarza gminy z powiatu Biała Podlaska zapytuje:

jaki szczebel w XII grupie winien otrzymać, gdy pracuje w tym charakterze od 15.IX. 1922 r.

Odpowiedź: o ile jest zatrudniony stale w tej samej gminie i nie posiadał wyższej grupy płacy, niż XII, to cofając jego datę nominacji do dn. 1.VII. 1922 r. winien

otrzymać dn. 1.VII. 1925 r. szczebel „b”, a dn. 1.VII. 1928 r. — szczebel „c”.

H. i P.

Wydawnictwa nadesłane

Wiadomości samorządowe.

Treść Nr. 6. Powitanie Zjazdu Miast Polskich. Projekt ustawy o rozgraniczeniu źródeł podatkowych państwa i samorządu terytorjalnego. — Dr. W. Dalbor. Rozbudowa miast, jako naczelny postulat polityki społeczno-gospodarczej w Polsce. — Dr. J. Kuźnar. Nowe ubezpieczenie społeczne. — M. Tułacz. Nowe ustawy i rozporządzenia. Z działalności organizacji i z wydawnictw samorządowych. Różne wiadomości.

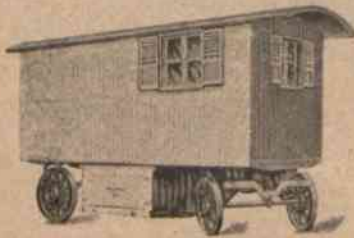
Treść Nr. 7. Komunikaty Biura Samorządowego. Po Zjeździe Miast Polskich w Poznaniu. Rozbudowa mieszkaniowa miast na obradach IX ogólnego zebrania Związku Miast Polskich. — Dr. J. Kuźnar. Uchwały IX ogólnego zebrania Związku Miast Polskich. Nowe ustawy i rozporządzenia. Orzeczenia prawne. Z organizacji i z wydawnictw samorządowych. Z działalności samorządu. Różne wiadomości.

Ruch samorządowy, Poznańskiego Woj. Związku Kom. Treść Nr. 8: Dodatkowe zaopatrzenie robotników komun. w Niemczech. — Dr. J. D. Baumgarten. Spostrzeżenia psychiatryczne w Czechosłowacji. — Dr. A. Piotrowski. Recenzje. Kronika ustawodawstwa samorządowego. Kronika zamierzeń ustawodawczych. Kronika Poznańsk. Sejmiku i Wydziału Powiat. Ruch w zakładach i przedsiębiorstwach krajowych. Statystyka komunalna. Działalność wojewódzkich instytucji kredytowych. Ruch służbowy. Komunikaty. Nadesłane wydawnictwa.

Wydawca: „Samorząd”, Spółka Wydawnicza.

Redaktor odp. Roman Grochowski.

BUDUJMY POLSKĄ WIEŚ OGNIOTRWALE. UDOSKONALONE MASZyny DO WYROBU



Dachówki cementowej,
Pustaków betonowych,
Cembrowin studziennych,
Słupów, Rur, Płyt
chodnikowych
z piasku i cementu

Betoniarki,

Wozy mieszkalne,
Beczko wozy do
polewania szosy

POLECA

FABRYKA MASZYN

RZEWUSKI i S-ka Sp. Akc.
WARSZAWA, ULICA ORDYNACKA № 7.



Pośrednictwo Pracy

BIURALISTA - RACHMISTRZ z wykształceniem handlowym z pięcioletnią praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje: Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego, Plac Napoleona 7.

ABSOLWENT WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ władający kilkoma językami z praktyką w przedsiębiorstwie handlowym poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje: Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego, Plac Napoleona 7.

WYCHOWAWCZYNI z długoletnią praktyką w samorządowych zakładach wychowawczych i opieki społecznej poszukuje zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje: Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego, Plac Napoleona 7.

PIECE i KUCHNIE fabryki PIOTR ŁAWACZ i S-owie
w KOŃSKICH

Filje: WARSZAWA, Daniłowiczowska 2, tel. 202-54. ŁÓDŹ, Sienkiewicza 30.

OGŁOSZENIE

Stacja oceny nasion Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Krakowskie Przedmieście 64, tel. 99-59. Przeprowadza oceny nasion rolniczych, warzywnych i leśnych na kiełkowanie, czystość, analizę botaniczną, kariankę i t. p. oraz przygotowuje na zamówienie wzorowe kolekcje nasion roślin uprawnych i chwastów (w ozdobnych pudełkach i gablotkach).

Urząd gminy Pruska, powiatu
Szczuczyńskiego woj.
Białostockiego

zakłada nowe księgi ludności stałej.
Wzywa się przeto osoby zainteresowane
do przedłożenia dowodów przynależności
do gminy Pruska w terminie do 1 lipca
1928 roku. Po upływie tego terminu
osoby, które nie złożą dowodów przyna-
leżności, stracą prawo do wpisu jako stali
mieszkańcy gminy Pruska.

Wójt Gminy Pruska (—) *J. Sobolewski.*
Sekretarz (—) *St. Mukoński.*

Wydział Powiatowy Sejmiku w Radomsku
r o z p i s u j e

K O N K U R S

na posadę dyrektora Powiatowej Kasy Os-
zczędności w Radomsku.

W a r u n k i:

Wykształcenie conajmniej średnie, znajomość
buchalterji i biurowości oraz kilkoletnia praktyka
bankowa.

Referencje wymagane.

Pobory w/g grupy VII uposażenia urzędni-
ków państwowych.

Oferty z życiorysami i odpisami dokumen-
tów należy wnosić do Wydziału Powiatowego
w Radomsku do dnia 1 lutego 1928 roku.

Posada do objęcia od 1 marca 1928 r.

Przewodniczący
Wydziału Powiatowego
(—) *Chyliński.*

Wydział Powiatowy w Śniatynie
r o z p i s u j e

K O N K U R S

na posadę sekretarza Rady powiatowej
z poborami VIII wzgl. VII kategorii plac urzęd-
ników państwowych i 15% dodatku komunalnego.

W razie nadania się nastąpi stabilizacja.

W a r u n k i:

1. Świadectwo zdrowia.
2. Świadectwo moralności i ewentualne re-
ferencje.
3. Ukończone studia prawnicze,
4. 3-letnia praktyka samorządowa lub pań-
stwowo-administracyjna,
5. Znajomość języka ruskiego w słowie i piś-
mie.

Termin składania ofert z krótkim curriculum
vitae upływa z dniem 31 stycznia 1928 r.

Komisarz rządowy:
(—) *Dr. M. Krzysztofowicz m. p.*

Wydział Powiatowy Sejmiku
w K o l e

ogłasza **KONKURS** na posadę

INTENDENTA SZPITALNEGO

z pensją według IX grupy plac pracowników
państwowych i 15% dodatkiem komunalnym.

Od kandydatów wymagana jest znajomość
i umiejętność prowadzenia gospodarki i księgo-
wości szpitalnej.

Posada do objęcia od dn. 1 kwietnia 1928 r.
Podania z dołączeniem do nich:

- a) dowodu obywatelstwa polskiego,
- b) odpisów świadectw szkolnych,
- c) odpisów świadectw pracy,
- d) własnoręcznie napisanego życiorysu,

należy nadsyłać do dnia 15 lutego do Wydziału
Powiatowego w Kole (Woj. Łódzkie).

Podania nadesłane po 15 lutego, oraz nie-
uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta *M. Słomiński.*

czas. 13458/10/1

BIBLIOTEKA SAMORZĄDU

Rozkwit życia samorządowego w Polsce niepodległej zmusza pracowników i działaczy samorządowych do posilowania się fachową literaturą. BIBLIOTEKA SAMORZĄDU zaspakaja zapotrzebowanie w tym zakresie, wydając szereg dzieł poświęconych poszczególnym dziedzinom życia samorządowego.

CENY WYDAWNICTW BIBLIOTEKI SAMORZĄDU SĄ BARDZO NISKIE.

Do nabycia:

1. <i>Prof. A. Pragier</i> : „Zarys skarbowości komunalnej”. Część I-sza i II-ga, dwa tomy, razem . . .	Zł. 4.—	zwiazków komunalnych” (obowiązująca instrukcja budżetowa, wzory, wyjaśnienia)	Cena „ 1.50
2. <i>Inż. M. Nestorowicz</i> : (Dyrektor Dep. Drogowego)—„Sprawa drogowa w Polsce” . . .	„ 1.20	9. Projekt organizacji prac statystycznych w powiatowych związkach komunalnych (Odbitka z Kwartalnika Statystycznego G. U. S.) . . .	„ 2.50
3. <i>Inż. M. Nestorowicz</i> : „Zbiór ustaw i rozporządzeń drogowych”.	„ 1.50	10. <i>St. Podwiński</i> : „Bibliografja literatury polskiej o samorządzie terytorjalnym”.	„ 3.—
4. <i>Dr. M. Jaroszyński</i> : (Podsekretarz Stanu w Minist. Spraw. Wewn.) „Samorząd terytorjalny w Polsce”.	„ 1.50	11. <i>St. Podwiński</i> : „Ustrój samorządu powiatowego na terenie b. zaboru rosyjskiego”	„ 2.—
5. <i>Dr. M. Jaroszyński</i> : „Gospodarka gmin wiejskich na tle stanu finansów gminnych — oraz Znaczenie opłat drogowych (w jednym tomie) . . .	„ 3.—	12. <i>Inż. Z. Rudolf</i> : „Podstawowe zagadnienia zdrowotne wsi i miasteczek”.	„ 3.50
6. <i>J. Bek</i> : „Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sadownictwa”. . .	„ 1.50	13. Pamiętnik Zjazdu Przedstawicieli Sejmików pow. (dwa tomy) roku 1925	„ 1.—
7. <i>St. Pachnowski</i> : „Wskazówki kasowo-rachunkowe dla miast”.	„ 3.—	roku 1926	„ 2.—
8. <i>St. Pachnowski</i> : „Przepisy budżetowe dla		14. Kalendarz Samorządowy (dwa tomy) Na r. 1926	„ 1.—
		Na r. 1927	„ 2.—
		15. Działalność Sejmiku Skierniewickiego. Osiem lat pracy	„ 2.—

NA SPŁATY

dajemy książki pracownikom samorządowym, o ile biorą za sumę większą od zł. 10.

KALENDARZ SAMORZĄDOWY NA ROK 1928

Zawiera bogaty dział informacyjny i artykułowy

3-ci rok wydawnictwa

Niezbędny podręcznik w ręku każdego działacza i pracownika samorządowego

Zamówienia przyjmuje

Biblioteka Samorządu

Do Biblioteki Samorządu

w WARSZAWIE
Plac Napoleona 7.

Proszę o przysłanie za załiczeniem pocztowym wydawnictwa p. t.

oraz Kalendarza Samorządowego na rok 1928.

Miejscowość

Data

Poczta

Podpis

BIBLIOTEKA SAMORZĄDU

Redakcja i Administracja: Warszawa, Plac Napoleona Nr. 7. — Telefony 131-92 i 225-50
Konto w P. K. O. 1520 i Konto w Polskim Banku Komunalnym 479.